

Sylwia Kuźma-Markowska
Warszawa

Ku prawdziwej demokracji? Taktyka amerykańskiego ruchu sufrażystowskiego w czasie I wojny światowej

Wstęp

„Będziemy walczyć o rzeczy, które zawsze były najbliższe naszym sercom – o demokrację, o prawa tych, którzy poddają się władzy w zamian za prawo głosu w rządzie, o prawa i wolności małych narodów, o powszechne panowanie praw, dzięki którym wolni ludzie przyniosą pokój i bezpieczeństwo wszystkim narodom i uczynią świat ostatecznie wolnym. Dla takiej sprawy możemy poświęcić nasze życie i bogactwa, wszystko, kim jesteśmy i wszystko, co mamy, z dumą tych, którzy wiedzą, że nadszedł dzień, w którym Ameryka została wybrana, by poświęcić swoją krew i potęgę dla wartości, które przyczyniły się do jej narodzin, szczęścia i pokoju, jakim się mogła cieszyć. Bóg jej pomaga, a ona nie może uczynić niczego innego”¹.

Przytoczone powyżej słowa pochodzą z orędzia wojennego prezydenta Woodrowa Wilsona wygłoszonego 2 kwietnia 1917 roku na specjalnej sesji amerykańskiego Kongresu. Prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślał, że wojna na kontynencie europejskim toczy się w obronie demokracji. Twierdził, że Ameryka ma obowiązek pomóc w odzyskaniu swobód, wolności i prawa do samostanowienia narodom i podstępnie napadniętym przez państwa trójprzymierza.

Motywowany szlachetnymi pobudkami Wilson nie dostrzegał jednak faktu, że w jego własnym państwie żyją miliony obywateli, którzy są pozbawieni wolności i praw obywatelskich oraz prawa do samostanowienia. Mam tu na myśli czarnych mieszkańców Stanów Zjednoczonych, Indian oraz kobiety, którym zostanie poświęcony artykuł. Interesy Amerykanek reprezentował silny, wpływowy i dobrze zorganizowany ruch sufrażystowski, który skupiał w przededniu I wojny światowej ponad dwa miliony członkiń. Kampania zmierzająca do przyznania praw wyborczych kobietom osiągnęła punkt kulminacyjny w przededniu

¹ *War Message to Congress, 2.04.1917*, [w:] *The Papers of Woodrow Wilson*, t. 4, A. S. Link, (red.), Princeton, New Jersey: Princeton University Press, 1983, s. 526–7, tłumaczenie własne.

I wojny światowej. Sufrażystki zwróciły uwagę opinii publicznej na fakt, że państwo amerykańskie walczy w obronie demokracji w Europie, jednocześnie odmawiając praw i swobód politycznych milionom swoich własnych obywaterek. Ich argumenty nie mogły zostać niezauważone i zignorowane przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Moim celem jest ukazanie związków i zależności pomiędzy uzyskaniem praw wyborczych przez Amerykanki a zaangażowaniem się Stanów Zjednoczonych w walkę zbrojną, która miała przynieść wolność i demokrację Europie. Okoliczności zewnętrzne – wybuch walk na kontynencie europejskim i czynne zaangażowanie się prezydenta Wilsona w konflikt zbrojny – w znacznej mierze umożliwiły amerykańskim kobietom zdobycie wolności obywatelskich. Wyzwoleńcza retoryka przyjęta przez prezydenta została skutecznie wykorzystana przez organizacje sufrażystek. Twierdziły one, że w kraju szczycącym się mianem „przedmurza” demokracji, kilkadziesiąt milionów obywaterek nie może być pozbawionych prawa głosu i decydowania o losach własnego państwa. Przyjęcie roli obrończyni wolności i równości nie przeszkodziło jednak sufrażystkom w jednoczesnym szafowaniu antydemokratycznymi argumentami.

Wśród źródeł wykorzystanych w pracy czołowe miejsce zajmuje publicystyka działaczek ruchu sufrażystowskiego Carrie Chapman Catt² i Sue S. White³. Umożliwia ona analizę taktyk i retoryki stosowanej przez organizacje kobiece w omawianym okresie. Drugim istotnym materiałem źródłowym są *The Papers of Woodrow Wilson*⁴. Pozwala on na prześledzenie ewolucji poglądów prezydenta Wilsona na temat praw wyborczych dla kobiet. Zawiera też korespondencję pomiędzy prezydentem a działaczkami sufrażystowskimi. W artykule wykorzystano także źródła prasowe „New York Times” oraz liczne monografie i artykuły na temat ruchu sufrażystowskiego przed i w czasie I wojny światowej.

Ruch kobiecy w Stanach Zjednoczonych w przededniu wojny

W momencie przystąpienia USA do I wojny światowej zaledwie w dziesięciu stanach kobiety posiadały prawa wyborcze na wszystkich szczeblach.

² C. C. Catt, *Woman Suffrage and Politics; The Inner Story of the Suffrage Movement*. By Carrie Chapman Catt and Nettie Rogers Shuler, New York 1923. Reprint: Seattle and London: University of Washington Press, 1970; Idem, „Do You Know?”, New York 1914, *The League of Women Voters Papers*, Series V.

³ S. White, ‘Militant’ Suffragists and how they Won the Hopeless Cause (Written Exclusively for the Montgomery (Ala.) Times, August 1919), [w:] Sue Shelton White Papers, *The Papers of the National Woman’s Party*, Microfilm Edition, Series II, Box 2.

⁴ *The Papers...*

Dominowały wśród nich terytoria na zachodzie kraju⁵. Ruch kobiecy istniał w Stanach Zjednoczonych od połowy dziewiętnastego wieku, a w dwóch pierwszych dekadach dwudziestego wieku osiągnął szczyt popularności i poparcia wśród Amerykanek. Największa amerykańska organizacja sufrażystowska National American Woman Suffrage Association (NAWSA) – Krajowe Amerykańskie Stowarzyszenie na Rzecz Praw Wyborczych dla Kobiet, w 1917 roku liczyła dwa miliony członkiń i posiadała oddziały na terenie całego kraju. Jej zwolenniczkami było wiele wybitnych i znanych Amerykanek jak Jane Addams, Florence Kelly, czy Lilian Wald⁶. Po latach wysiłków na rzecz przyznania praw wyborczych kobietom przez poszczególne legislatury stanowe, NAWSA zmieniła swoją strategię. Od 1916 roku Stowarzyszenie starało się doprowadzić do uchwalenia poprawki do konstytucji przyznającej pełnię praw wyborczych wszystkim Amerykankom. Była ona powszechnie nazywana imieniem Susan B. Anthony – jednej z czołowych amerykańskich działaczek sufrażystowskich⁷.

Zmiana strategii przez NAWSA miała miejsce przede wszystkim dzięki Carrie Chapman Catt – ostatniej, jak się później okazało, przewodniczącej Stowarzyszenia. Energiczna i zdeterminowana w swoich działaniach Catt objęła kierownictwo organizacji po raz drugi, po krótkim okresie lat 1900–1904, w 1915 roku. W swych działaniach miała duże oparcie i zachętę ze strony męża – inżyniera i biznesmena. Zawarła z nim przedślubną umowę, że co najmniej cztery miesiące w roku będzie mogła poświęcać działalności na rzecz praw wyborczych dla kobiet⁸. Catt miała także duże doświadczenie w działalności feministycznej na polu międzynarodowym, a od 1907 roku była przewodniczącą International Women's Suffrage Alliance (Międzynarodowy Sojusz na Rzecz Praw Wyborczych

⁵ Były to stany: Wyoming, w którym to kobiety otrzymały prawo głosu w 1869 roku, Utah (1870), Kolorado (1893), Idaho (1896), Waszyngton (1910), Kalifornia (1911), Oregon (1912), Arizona (1912), Kansas (1912), Nowy Jork (1917), więcej na ten temat por.: C. C. Catt, *Woman Suffrage*, op. cit.

⁶ Jane Addams (1860–1935) – działaczka społeczna i pokojowa, reformatorka, założycielka domu osiedleńczego dla imigrantów Hull House w Chicago, laureatka pokojowej Nagrody Nobla z 1931; Florence Kelly (1859–1932) – reformatorka społeczna związana z Hull House, inicjatorka ustawodawstwa zakazującego pracy dzieci i ochronnego pracujących kobiet; Lilian Wald (1862–1940) – działaczka społeczna, założycielka domu osiedleńczego na Henry Street w Nowym Jorku, inicjatorka reform w służbie zdrowia i opiece medycznej.

⁷ Na temat ruchu sufrażystowskiego do 1914 roku por.: C. C. Catt, *Woman Suffrage*, op. cit.; E. C. DuBois, *Woman Suffrage and Women's Rights*, New York and London: New York University Press, 1998; A. S. Kraditor, *The Ideas of the Woman Suffrage Movement, 1890–1920*, New York: Columbia University Press, 1965.

⁸ R. B. Fowler, *Carrie Catt. Feminist Politician*. Boston: Northeastern University Press, 1986; C. C. Catt, *The Winning Policy*. New York: the MacMillan Company, 1916; też, *Woman Suffrage...*, s. xiv.

Kobiet), w której to organizacji Amerykanki wiodły prym aż do końca lat trzydziestych⁹.

Obok dość konserwatywnego w swych działaniach i taktyce Stowarzyszenia istniała także druga, bardziej radykalna i jak sama siebie określała „wojownicza” bądź „walcząca” (militant) organizacja kobieca – National Woman’s Party (NWP) – Krajowa Partia Kobiet. NWP została utworzona przez nie znoszącą sprzeciwu kwakierkę Alice Paul. Na działalność i strategię Paul w decydującym stopniu wpłynął pobyt w Wielkiej Brytanii i zetknięcie się z angielskimi feministkami. Radykalne działania – wybijanie szyb czy też napaści na brytyjskich polityków – doprowadziły do zamknięcia działaczek sufrażystowskich w więzieniu. Paul znalazła się wśród nich, brała udział w podjętym przez kobiety strajku głodowym i była siłą karmiona przez więziennych strażników. Strategia działalności NWP, podobna do brytyjskich sufrażetek¹⁰, dość radykalnie różniła się od tej przyjętej przez organizację Catt. Doprowadziło to do rozłamu w ruchu sufrażystowskim w 1914 roku, kiedy to Paul ze swoimi stronnictwami opuściła NAWSA, by dwa lata później założyć NWP.

Aktywność publiczna Amerykanek w czasie wojny

W momencie przystąpienia USA do wojny czołowe działaczki ruchu kobiecego takie jak Catt¹¹, Anna Howard Shaw¹² (honorowa przewodnicząca NAWSA), czy reformatorka społeczna Jane Addams¹³, stanęły przed nie lada dylematem.

⁹ Więcej na temat międzynarodowego ruchu sufrażystowskiego por.: E. C. DuBois, „Woman Suffrage around the World: Three Phases of Suffrage Internationalism”, [w:] V. L. Ruiz, E. C. DuBois (red.), *Unequal Sisters. A Multicultural Reader in U.S. Women’s History*, New York and London: Routledge 2000, s. 276–291; M. Bosch, A. Koosterman (red.), *Politics and Friendship: Letters from the International Women’s Suffrage Alliance, 1902–1942*, Columbus: Ohio State University Press, 1990; L. J. Rupp, *Worlds of Women: The Making of an International Women’s Movement*, Princeton: Princeton University Press, 1997.

¹⁰ Choć działania podejmowane przez Paul i NWP były dość radykalne w porównaniu do strategii i przedsięwzięć NAWSA, daleko im było od radykalizmu brytyjskich sufrażetek. Angielskie organizacje the Women’s Social and Political Union (z Emmeline i Christabel Pankhurst), a zwłaszcza the East London Federation of the Suffragettes (kierowana przez Sylwią Pankhurst) stosowały o wiele bardziej drastyczne środki, mające zwrócić uwagę Brytyjczyków na ich żądania. Na ten temat por.: S. Pankhurst, *The Suffragette Movement. The Intimate Account of Persons and Ideals*, 1931, London: Virago 1988.

¹¹ L. Federman, *To Believe in Women*, Boston, New York 1999, s. 69.

¹² Ibidem, s. 57.

¹³ F. Thebaut, *The Great War and the Triumph of Sexual Division*, [w:] G. Duby, M. Perrot (red.), *A History of Women. Toward a Cultural Identity in the Twentieth Century*, Cambridge, Massachusetts: Cambridge University Press, 2000, s. 61.

Podobnie jak głosująca przeciwko wypowiedzeniu wojny Niemcom jedyna Amerykanka w Kongresie Jeannette Rankin, wszystkie były zagorzałymi pacyfistkami¹⁴. Aktywistki z NAWSA uznały, że patriotyzm, lojalność i interes kraju są najważniejsze w czasie wojny i zaczęły popierać zaangażowanie Amerykanów i Amerykanek w wysiłek zbrojny¹⁵. Podkreślały przy tym znaczenie kobiecego udziału w pracach wojennych. „Nasze państwo tak samo potrzebuje armii kobiet w domu jak armii mężczyzn we Francji”¹⁶, wielokrotnie w swoich przemowach i publicystyce twierdziła Shaw. Zarówno ona jak i Catt zaangażowały się w prace rządowego Women’s Committee of the Council of National Defense (Komitet Kobiecy przy Radzie Obrony Narodowej), który miał za zadanie zachęcać kobiety do włączania się w wysiłek wojenny¹⁷. Jednocześnie sufrażystki starały się wykorzystać wojnę do zrealizowania własnego celu, jakim było wywalczenie praw wyborczych. Obie przewodniczące NAWSA miały nadzieję, że wojna w obronie demokracji przyniesie prawo głosu kobietom¹⁸. W przeciwieństwie do Stowarzyszenia, Krajowa Partia Kobiet sprzeciwiała się przystąpieniu i zaangażowaniu Ameryki w działania zbrojne.

Wojna przyniosła zwiększenie aktywności i uczestnictwa w sferze publicznej większości Amerykanek. Działalnością, w którą tłumnie angażowały się kobiety, były prace charytatywne. Przygotowywały one posiłki ubogim i żołnierzom zmierzającym na front, odwiedzały szpitale, opiekowały się rannymi¹⁹, pracowały w placówkach Czerwonego Krzyża, zbierały fundusze na jego cele, zwijały bandażę, szyły odzież²⁰. Amerykanki czynnie włączały się w akcje oszczędzania produktów żywnościowych i surowców na potrzeby wojenne²¹. Gospodynie domowe składały obietnice, że będą przestrzegać poniedziałków bez pszenicy, wtorków bez mięsa, czwartków i sobót bez wieprzowiny i zgodnie z propagandą „powrócą do prostego jedzenia” (Go Back to Simple Food!). Do włączenia się w prace wojenne Amerykanki zachęcały żony czołowych polityków, z Pierwszą Damą na czele. Edith Wilson organizowała spotkania, w czasie których panie

¹⁴ Ibidem, s. 62.

¹⁵ Tuż przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny, kierowana przez Catt NAWSA, po uroczystym zaręczeniu swej lojalności względem państwa, oferowała wszelką pomoc w przypadku jego przystąpienia do wojny; C. C. Catt, *Woman Suffrage...*, s. 316.

¹⁶ L. Federman, *To Believe...*

¹⁷ L. W. Banner, *Women in Modern America. A Brief History*, New York: Harcourt Brace Jovanovich, 1974, s. 125.

¹⁸ L. Federman, *To Believe...*

¹⁹ H. Parafianowicz, *Eleanor Anna Roosevelt (1884–1962). W cieniu wielkiego męża*, Warszawa, 2000, s. 54–55.

²⁰ R. Schaffer, *America in the Great War. The Rise of the Welfare State*, New York, Oxford: Oxford University Press, 1991, s. 92.

²¹ R. H. Zieger, *America’s Great War. World War II and the American Experience*, Lanham, 2000, s. 73.

z towarzystwa szyły ubrania dla żołnierzy. W pracach Czerwonego Krzyża brały udział żony sekretarzy Bakera i Danielsa²². Tego typu działalność miała ogromne znaczenie propagandowe i dawała przykład milionom amerykańskich kobiet.

Wiele Amerykanek angażowało się także bezpośrednio w działania amerykańskiej armii. W czasie I wojny światowej w służyło w niej około trzydziestu czterech tysięcy pielęgniarek²³. Całkowitą nowością było rozpoczęcie rekrutacji kobiet przez marynarkę, w której wzięło udział około jedenastu tysięcy Amerykanek. Wykonywały one prace biurowe, zatrudniane były jako stenotypistki, tłumaczki, księgowce²⁴. Obsadzenie tych stanowisk przez kobiety umożliwiało uczestnictwo większej liczbie mężczyzn w bezpośrednich działaniach wojennych.

Lata konfliktu zbrojnego były także czasem wzmożonej aktywności ruchu sufrażystowskiego. W ferworze przygotowań wojennych, Stowarzyszenie Catt i Krajowa Partia Kobiet Paul przyjęły dwie diametralnie różne strategie zmierzające do wywalczenia prawa głosu dla kobiet. Działaczki NWP utrzymywały, że „Demokracja powinna zaczynać się w domu”²⁵. Konsekwentnie, podobnie jak przed wojną, o brak praw wyborczych dla kobiet obwiniały one „partię u władzy,” czyli demokratów z Wilsonem na czele. Stał się on głównym celem działań i petycji, a następnie ataków NWP. W czasie kampanii prezydenckiej w 1916 roku, członkinie NWP objechały zachodnie stany Ameryki w celu zmobilizowania kobiet posiadających prawa wyborcze, by głosowały przeciwko Wilsonowi. Miały też rozpowszechniać skandaliczne oszczerstwa na temat prywatnego życia prezydenta²⁶. Kampania NWP przeciwko reelekcji Wilsona zakończyła się kompletną klęską, gdyż przeważająca ilość stanów, w których kobiety mogły głosować na prezydenta, opowiedziały się za Wilsonem. Co więcej, powszechnie mówiło się, że reelekcję zapewniły mu wyborczynie z Kalifornii, gdzie kobiety zyskały prawa wyborcze w 1911 roku²⁷.

Podczas antywilsonowskiej kampanii w 1916 roku jedna z członkiń NWP Inez Boissevain umarła z powodu anemii i wyczerpania spowodowanych podróżą. Jej towarzyszkę w styczniu 1917 roku zostały przyjęte przez Woodrowa Wilsona w Białym Domu. Delegacja sufrażystek wręczyła prezydentowi memorandum, nie zdołała jednak przekonać go do zmiany zdania na temat zagwarantowania

²² J. Daniels, *The Wilson Era. Years of War and After 1917–1923*, Chapel Hill: The University of North Carolina Press, 1946, s. 213.

²³ 20 000 kobiet służyło w Army Nurse Corps (Wojskowe Korpusy Pielęgniarek), a 14 000 w Navy Nurse Corps (Marynarskie Korpusy Pielęgniarek); D. R. Segal, *Recruiting for Uncle Sam. Citizenship and Military Manpower Policy*, Kansas: Kansas University Press, s. 116.

²⁴ Ibidem, s. 117.

²⁵ D. M. Brown, *Setting a Course. American Women in the 1920s*, Boston 1987, s. 59.

²⁶ „From the Diary of Thomas W. Brahaney, 4.03.1917”, *The Papers...*, t. 41, s. 330.

²⁷ C. C. Catt, *Woman Suffrage...*, s. 172.

prawa głosu Amerykankom na mocy poprawki do konstytucji. Niezadowolone z takiego obrotu sprawy, członkinie NWP postanowiły (na wzór brytyjskich sufrażetek) rozpocząć pikietę pod Białym Domem, tak, aby prezydent nie mógł opuścić swej rezydencji nie natykając się na jedną z „cichych wart” (silent sentinels)²⁸. Uczestniczące w pikiecie kobiety trzymały transparenty, na których było napisane: „Panie Prezydencie, jak długo kobiety muszą czekać na wolność?” Prezentowane przez nie hasła nawiązywały do wolnościowej retoryki, którą posługiwał się prezydent Wilson w trakcie przygotowań do uczestnictwa Amerykanów w walce w obronie demokracji i suwerenności innych narodów. Wskazywały na niekonsekwencję, a nawet hipokryzję prezydenckich poczynań. Dały początek retoryce, którą NWP posługiwała się aż do zakończenia wojny i przyznania praw wyborczych kobietom.

Pikieta Białego Domu była kontynuowana przez sufrażystki z NWP po wypowiedzeniu przez Amerykę wojny Niemcom. Kolejnym krokiem było umieszczenie na transparentach słów prezydenta z jego orędzia wojennego do Kongresu, w którym Wilson podkreślał: „Będziemy walczyć o rzeczy, które zawsze były najbliższe naszym sercom – o demokrację, o prawa tych, którzy poddają się władzy, w zamian za prawo głosu w rządzie”²⁹. Pikietujące Amerykanki dawały do zrozumienia: Panie Prezydencie, my kobiety, poddałyśmy się władzy i jesteśmy zależne od państwa amerykańskiego. Prawie od siedemdziesięciu lat walczymy jednak o to, by mieć wpływ na decyzje polityczne podejmowane w Stanach Zjednoczonych. Hipokryzją jest twierdzenie, że demokracja jest rzeczą najbliższą naszym sercom, jeśli odmawiamy w niej uczestnictwa kobietom.

Przez niemal trzy następne lata działaczki Krajowej Partii Kobiet nie ustawały w przypomnianiu Wilsonowi i opinii publicznej, że kilkadziesiąt milionów Amerykanek jest pozbawionych praw, w imię których walczą Stany Zjednoczone. Suфраżystki z NWP podejmowały coraz bardziej radykalne działania, paląc kopie przemówień prezydenckich, w których pojawiały się słowa „wolność” i „demokracja”³⁰. Po raz pierwszy miało to miejsce we wrześniu 1917 roku. Na tak zwanym „małym ołtarzu wolności” spłonęła także kukła prezydenta Wilsona³¹. Doprowadziło to do aresztowań pikietujących kobiet i skazania ich na kary więzienia. Suфраżystki podejmujące strajki głodowe były siłą karmione³².

²⁸ *Suffragists Will Picket White House*, „The New York Times”, 10.01.1917, s. 1.

²⁹ S. White, *Militant...*, s. 3.

³⁰ R. H. Ferrell, *Woodrow Wilson and World War I, 1917–1921*, New York: Harper & Row, 1985, s. 200.

³¹ S. White, *Militant...*, s. 12.

³² W czasie I wojny światowej znaczna liczba amerykańskich obywateli, uznana przez administrację za „elementy niebezpieczne”, spotkała się z represjami i karami więzienia po tym, jak sprzeciwiła się przystąpieniu Stanów do wojny. Najgłośniejszym tego typu wydarzeniem było ska-

Po zakończeniu pikiet jedna z aktywistek NWP z wyrzutem w głosie wspominała tamte chwile. Pisała, że rząd amerykański odmawiał podstawowych praw obywatelskich, takich jak prawo do zgromadzeń, czy petycji kobietom wysyłających na wojnę synów, walczących o demokrację dla wszystkich ludzi³³. Susan White skarżyła się, że „[kobiety] prosiły o głos we swoim własnym rządzie, a otrzymały z jednej strony słodkie słówka, a z drugiej wyroki skazujące je na więzienie”³⁴. Odwołania do macierzyństwa i symbolu matki wysyłającej syna na wojnę miały na celu wzmocnić argumentację stosowaną przez protestujące członkinie NWP. Wydanie na świat i wychowanie syna, by w razie potrzeby uczestniczył w obronie kraju, miało być jedną z głównych powinności patriotycznych i obywatelskich kobiety³⁵. Słusznie zauważały członkinie NWP, że od Amerykanek w czasie działań zbrojnych oczekiwano poświęceń i wypełniania obowiązków. Odmawiano im jednak jednocześnie praw, jakie za spełnianie swoich powinności otrzymywali mężczyźni. Była to sytuacja głęboko niesprawiedliwa, która nie powinna mieć miejsca w kraju uważającym się za ostoję demokracji.

Retoryka i taktyka organizacji sufrażystowskich

Retoryka, którą posługiwała się NWP, odwoływała się do fundamentalnych praw, które amerykańscy obywatele otrzymali na mocy konstytucji. Sufrażystki z Partii Kobiet często podkreślały, że nie czują się pełnoprawnymi członkiniami amerykańskiej demokracji, gdyż nie posiadają praw wyborczych. Ich brak był szczególnie dotkliwy w momencie zaangażowania się Stanów w misję niesienia demokracji i prawa do samostanowienia narodom Europy. W lipcu 1917 roku

zanie na 10 lat i uwięzienie przywódcy amerykańskich socjalistów Eugene Debsa, który został ulaskawiony dopiero przez prezydenta Warrena Hardinga w 1921 roku. Ponadto, w kraju zostały na czas wojny zawieszane niektóre wolności obywatelskie na mocy tak zwanych: Sedition, Espionage i Alien Acts; B. Farwell, *Over There. The United States in the Great War, 1917–1918*, New York: WW Norton and Company, 1999, s. 126

³³ S. White, *Militant...*, s. 6.

³⁴ Ibidem, s. 11.

³⁵ Wychowanie dzieci, a zwłaszcza synów, w patriotycznym duchu tak, by w przyszłości byli dobrymi obywatelami ojczyzny, było jednym z podstawowych elementów koncepcji tak zwanego republikańskiego macierzyństwa (Republican Motherhood), zrodzonego na przełomie XVIII i XIX wieku. Wykraczała ona nieco poza podział sfer na publiczną (męską) i prywatną (kobietą), podkreślając możliwe pośrednie oddziaływanie kobiety na politykę poprzez wpływ, jaki wywierała na swego męża i dzieci. Więcej na ten temat: L. Kerber, *No Constitutional Right to Be Ladies. Women and the Obligations of Citizenship*, New York: Hill and Wang, 1998; też, *Women of the Republic. Intellect and Ideology in Revolutionary America*, Chapel Hill: The University of North Carolina Press, 1980.

Amelia Hims Walker, jedna z działaczek NWP, pisała do prezydenta: „Jak możemy nawracać świat na demokrację, kiedy dwadzieścia milionów obywaterek nie ma prawa głosu i wpływu na decyzje polityczne podejmowane przez rządzących?”³⁶ Podobnie argumentowała inna z aktywistek NWP Susan S. White. Zwracała uwagę na fakt, że przebywający w 1919 roku w Europie prezydent wygłaszał przemówienia na temat demokracji i samostanowienia, których od dziesiątków lat domagały się amerykańskie kobiety³⁷. W trakcie kolejnych miesięcy pikiety przed Białym Domem, retoryka używana przez sufrażystki stawała się coraz bardziej ostra i radykalna. Na transparentach można było przeczytać: „Cesarzu Wilsonie, czy zapomniałeś o swoim współczuciu dla biednych Niemców, którym odmówiono prawa do samostanowienia? Dwadzieścia milionów amerykańskich kobiet jest pozbawionych prawa do samostanowienia. Zauważ belkę w swoim własnym oku”³⁸. W apelach do prezydenta sufrażystki odwoływały się do języka biblijnego. Nazwanie prezydenta cesarzem (w oryginale „Kaiserem”) miało pokazać, że jego działania nie różnią się od przedsięwzięć zbrodniczego władcy Niemiec, przeciwko któremu walczą Stany Zjednoczone. Według sufrażystek, działania niemieckiego cesarza, były żdźbłem, czyli czymś bardzo niewielkim. Wydawały się one mało istotne w porównaniu z ważkim problemem (belką), jakim był brak praw wyborczych dla kobiet. Ignorując żądania sufrażystek, prezydent stawał według nich w jednym szeregu z apodyktycznym cesarzem Niemiec. Ten dość ryzykowny zabieg retoryczny zastosowany przez członkinie NWP, stawał na równi „cierpienia” Amerykanek pozbawionych prawa głosu, z sytuacją ludzi napadniętych przez państwo niemieckie i cesarza. Nie można się dziwić, że zdaniem niektórych przekraczał granice dobrego smaku.

Pikiety NWP spotkały się z bardzo żywym zainteresowaniem amerykańskiej prasy, a wydarzenia im towarzyszące nierzadko pojawiały się na pierwszych stronach gazet. Zazwyczaj prasa bardzo krytycznie odnosiła się do działań sufrażystek. Pisano, że pikiety NWP nie powinny mieć miejsca w czasie, gdy Stany Zjednoczone są zaangażowane w działania wojenne. „The New York Times” podkreślał, że „swoimi działaniami sufrażystki służą cesarzowi najlepiej, jak tylko są w stanie, a nazywają to kampanią na rzecz równych praw wyborczych dla kobiet”. W artykule nowojorskiej gazety został poruszony bardzo ważki problem tego, jak daleko można posuwać się w krytyce swego państwa, w momencie, gdy jest ono zaangażowane w wysiłek zbrojny. Dziennikarze „The New York Times” uważali, że sufrażystki przez radykalne działania nie przyczyniają się do poprawy własnej sytuacji. Nie przyspieszają spełnienia wysuwanych przez siebie żądań, za to osłabiają pozycję państwa i szkodzą jego wizerunkowi na arenie

³⁶ A. H. Walker to Woodrow Wilson, 27.07.1917, *The Papers...*, t. 43, s. 221.

³⁷ S. White, *Militant...*, s. 10.

³⁸ *Ibidem*, s. 12.

międzynarodowej. Zdaniem gazety, dyskredytowanie prezydenta było działaniem bardzo szkodliwym i niedopuszczalnym w momencie działań wojennych³⁹. Krytyczny stosunek „The New York Times” wobec działań sufrażystek mógł też być spowodowany odgórnymi naciskami i cenzurą prasową mającą miejsce w czasie wojny.

Pikieta Białego Domu i inne działania podejmowane przez NWP spotkały się także z krytyką i dezaprobatą NAWSA. NAWSA wysuwało podobne argumenty przeciwko Krajowej Partii Kobiet jak amerykańska prasa i opinia publiczna. Działaczki Stowarzyszenia podkreślały, że zachowania członkiń organizacji Alice Paul są niemądre, szkodzą Amerykankom, nie przystoją damom. Twierdziły, że pikiety nie powinny mieć miejsca, kiedy amerykańscy obywatele biorą udział w wojnie w obronie demokracji. Według Stowarzyszenia, członkinie NWP działały na niekorzyść innych kobiet. niesprawiedliwie wskazywały na prezydenta Wilsona, jako na głównego winowajcę odpowiedzialnego za brak praw wyborczych dla kobiet.

Nie bez znaczenia jest fakt, że aktywistki Stowarzyszenia zarzucały członkiniom NWP zachowania, które nie przystoją kobietom. Ogólnie przyjętą taktyką NAWSA w końcowym okresie działań na rzecz ratyfikacji poprawki Susan B. Anthony było unikanie działań kontrowersyjnych. Na cenzurowanym była zwłaszcza aktywność, która mogły przyczynić się do zarzutów o maskulinizację. Sufrażystki z NAWSA nieustannie podkreślały, że kobiety po wejściu do polityki wniosą do niej pierwiastki „kobiece” – dążenie do konsensusu, dyplomacja, czy łagodność. Dlatego też aktywistki ze Stowarzyszenia nie mogły sprowokować swych wrogów do oskarżeń, że zachowują się jak mężczyźni. Z drugiej strony, przeciwnicy praw wyborczych dla Amerykanek często twierdzili, że kobiety są „z natury” zbyt emocjonalne i kierują się nieracjonalnymi pobudkami uniemożliwiającymi im skuteczne działanie w sferze publicznej. Taktyka stosowana przez NWP mogła, według działaczek NAWSA, zdyskredytować zabiegi wszystkich Amerykanek starających się o uzyskanie praw wyborczych. Stowarzyszenie starało się zapobiec utożsamieniu całego ruchu kobiecego z działaniami NWP, podkreślając umiarkowanie i racjonalność działań i postulatów „kobiecych” dam z organizacji kierowanej przez Catt.

Sufrażystki z NAWSA miały wiele zastrzeżeń do taktyki i strategii przyjętych przez NWP. Jednakże, hasła odwołujące się do demokracji i samostanowienia grup i narodów bardzo często gościły także w dyskursie Stowarzyszenia. Aktywistki tej organizacji przyjęły jednak diametralnie inną taktykę od tej, której używały działaczki NWP.

Po pierwsze, członkinie NAWSA nie wysuwały oskarżeń w kierunku prezydenta Wilsona. Wręcz przeciwnie, niejednokrotnie podkreślały, że jest on głów-

³⁹ *Suffragists Will Picket White House*, „The New York Times”, 10.01.1917, s. 1.

nym sprzymierzeńcem w staraniach o ratyfikację poprawki. W wypowiedziach i listach często nazywały Wilsona „przywódcą w światowym marszu w kierunku demokracji”⁴⁰. Według honorowej przewodniczącej NAWSA, Anny H. Shaw: „[Wilson] zrobił więcej na rzecz przyznania praw wyborczych kobietom niż jakikolwiek inny prezydent, który rezydował w Białym Domu od momentu powstania ruchu sufrażystowskiego i co więcej, uczynił to skutecznie. Wierzę – [podkreślała Shaw], – że jest on szczerze oddany naszej sprawie”⁴¹. Działaczki Stowarzyszenia twierdziły, że prezydent swoimi działaniami udowodnił, że sprawiedliwość i wolność nie mają płci i, że demokracja nie musi być formą rządów męskiej dominacji. NAWSA doceniało zwłaszcza starania prezydenta, by przekonać do ratyfikacji poprawki senatorów z jego własnej partii. Było to o tyle trudne, że południowi demokraci byli bardzo niechętni przyznaniu praw wyborczych Amerykankom. Miały na to wpływ ich poglądy na temat miejsca i roli kobiet w społeczeństwie oraz przywiązanie do praw stanowych⁴². Według aktywistek Stowarzyszenia prezydent swoimi działaniami udowodnił, że chce ustanowić prawdziwą demokrację zarówno na świecie, jak i w swoim własnym kraju.

Działania podejmowane przez NAWSA i używana przez nie retoryka miały za zadanie przekonać do ratyfikacji poprawki nie Wilsona, ale kongresmanów i amerykańską opinię publiczną. Sufrażystki ze Stowarzyszenia często odwoływały się do pracy i służby wojennej Amerykanek. Twierdziły, że ich lojalność, patriotyzm i poświęcenie w czasie konfliktu są dowodem na to, że zasługują one na prawa wyborcze. Nie prosiły jednak o uchwalenie poprawki w „nagrodę” za służbę i zaangażowanie kobiet w czasie wojny. Jasno i dobitnie podkreślały, że tak samo wypełniałyby swoje patriotyczne obowiązki w „upokarzającym stanie braku praw wyborczych. Ale z jak większą radością i chęcią byśmy to robiły, wiedząc, że jesteśmy pełnoprawną częścią narodu, w obronę którego angażujemy się w czasie wojny”⁴³. Po raz kolejny odnajdujemy w tym zdaniu przekonanie o niesprawiedliwości i krzywdzie, których powodem był brak prawa głosu. Brały się one z porównania do sytuacji i praw, jakimi były obdarzone inne grupy społeczne, nawet te, których zaangażowanie w wysiłek wojenny był niewspółmierny do starań Amerykanek.

W lipcu 1917 roku Catt zaproponowała prezydentowi, by poparł starania na rzecz uchwalenia poprawki jako tak zwanego „war measure”, czyli wyjątkowego

⁴⁰ Helen Hamilton Gardiner to Woodrow Wilson, 17.06.1918, *The Papers...*, t. 48, s. 340–1.

⁴¹ Anna Howard Shaw to Edith B. Warren, 9.03.1917, *The Papers...*, t. 41, s. 400.

⁴² Południowi Demokraci postrzegali jako zamach na suwerenność stanową wysiłki NAWSA zmierzające do uchwalenia poprawki do federalnej konstytucji, uważając, że poszczególne stany powinny same decydować o ewentualnym przyznaniu prawa głosu kobietom. Więcej na ten temat: M. S. Wheeler, *New Women of the New South: The Leaders of the Woman Suffrage Movement in the Southern States*, New York: Oxford University Press, 1993.

⁴³ Anna Howard Shaw to Edith B. Warren, 9.03.1917, *The Papers...*, t. 41, s. 400.

kroku spowodowanego działaniami wojennymi. Przewodnicząca Stowarzyszenia zęcznie argumentowała, że przyznanie kobietom praw wyborczych umożliwiłoby jej organizacji i dwudziestu milionom kobiet pełne poświęcenie się pracy na rzecz kraju i całej ludzkości. Amerykanki nie musiałyby dłużej „marnować” swej energii w walce o własną wolność⁴⁴. Po zagwarantowaniu kobietom prawa głosu, rząd amerykański zapewniłby sobie ich wierne oddanie i pełne zaangażowanie w wysiłek związany z wojną.

Powiązanie praw wyborczych i uczestnictwa w życiu publicznym z gotowością obrony ojczyzny w momencie grożącego jej niebezpieczeństwa ma długą tradycję w amerykańskiej myśli i filozofii politycznej⁴⁵. Jednym z koronnych argumentów wysuwanych przez przeciwników prawa głosu dla kobiet było twierdzenie, że nie są one pełnoprawnymi obywatelkami. Nie staną się nimi dopóki nie wezmą udziału w obronie kraju i nie będą narażały życia w momentach zagrożenia państwa. Twierdzenie, że kobiety nie uczestniczą w działaniach zbrojnych nie było prawdą. Już w czasie amerykańskiej wojny o niepodległość i wojny secesyjnej w działaniach na tyłach armii, a w wyjątkowych przypadkach nawet na polach bitew, brały udział kobiety⁴⁶. Nowoczesny konflikt zbrojny, jakim była I wojna światowa, wymagał mobilizacji obu płci. Kobiety były potrzebne zarówno na froncie domowym, jak i na polu bitewnym i tyłach armii.

Amerykańscy politycy, przede wszystkim prezydent, nieustannie zachęcali swoje rodaczki do wysiłku wojennego. Nie raz podkreślali, że kobiety są niezbędne do odniesienia zwycięstwa. Powszechna i entuzjastyczna aktywność Amerykanek podważała twierdzenie, że nie są one zaangażowane w prowadzenie wojny i obronę kraju. Kobietom nie można było dłużej odmawiać praw wyborczych, twierdząc, że są niegotowe do poświęceń. Fakt ten został zęcznie wykorzystany przez sufrażystki. Pisała o tym Sue White z NWP. Podkreślała, że amerykańskie kobiety odpowiedziały na prezydenckie wezwanie wojenne i wszystkie wykonywały swoje zadania „od pielęgniarki na linii ognia do gospodyni domowej robiącej biszkopty zgodnie z zaleceniami rządowej administracji żywnościowej”⁴⁷. Amerykanki sumiennie wypełniały swoje obowiązki obywatelskie, tłumnie i gorliwie angażując się w wysiłek wojenny. niesprawiedliwością i krzywdą było odmawianie im praw wyborczych.

⁴⁴ Helen Hamilton Gardiner to Woodrow Wilson, 19.07.1917, *The Papers...*, t. 43, s. 215.

⁴⁵ Por. np.: L. Kerber, *No Constitutional Right...*

⁴⁶ Na temat kobiet biorących udział w amerykańskiej wojnie o niepodległość por.: M. B. Norton, *Liberty's Daughters. The Revolutionary Experience of American Women, 1750–1800*, Boston, Toronto: Little, Brown and Company, 1980; o kobietach uczestniczących w wojnie secesyjnej więcej w np.: D. G. Faust, *Mothers of Invention. Women of the Slaveholding South In the American Civil War*, New York: Vintage, 1997.

⁴⁷ S. White, *Militant...*, s. 8.

W swojej argumentacji na rzecz uchwalenia poprawki jako „war measure”, sufrażystki powoływały się także na przypadek Porto Rico. Zostało ono włączone do Stanów Zjednoczonych, a jego mieszkańcy otrzymali amerykańskie obywatelstwo i prawa wyborcze tuż przed przystąpieniem Ameryki do wojny. Krok ten został podjęty, jak twierdzili waszyngtońscy politycy, z powodu wyjątkowych okoliczności spowodowanych wojną⁴⁸. Dzięki niemu portorykańscy mężczyźni zostali objęci poborem do amerykańskiej armii. Do końca wojny służyło w niej osiemnaście tysięcy Portorykańczyków. Z podobnych powodów, twierdziły sufrażystki, rząd powinien zagwarantować prawa wyborcze kobietom, tak by mogły one z pełnym zaangażowaniem poświęcić się pracy wojennej.

Kolejny z argumentów Stowarzyszenia odwoływał się do demokratycznych ideałów, o które walczyły Stany Zjednoczone. Przewodnicząca NAWSA Carrie Chapman Catt podkreślała, że odmawiając Amerykankom praw wyborczych, rząd Stanów Zjednoczonych staje w jednym szeregu ze zbrodniczymi reżimami Niemiec i Austro-Węgier. Były to według niej jedyne państwa, które nie przyznały praw politycznych kobietom od momentu rozpoczęcia „wojny o demokrację i samostanowienie narodów”⁴⁹. Helen H. Gardiner, bliska znajoma prezydenta, twierdziła, że Stany są jednym z nielicznych cywilizowanych krajów, w których kobiety nie mają pełni praw wyborczych⁵⁰. Nie było to prawdą, gdyż w 1917 roku w nielicznych państwach (np.: Norwegii, Nowej Zelandii, Australii) kobiety miały prawo głosu w wyborach do wszystkich ciał przedstawicielskich. Były ich nadal pozbawione w Rosji, Austro-Węgrzech, Niemczech. Prawdziwa była z kolei wypowiedź Catt na temat sytuacji mającej miejsce na początku 1919 roku. Brytyjki, Kanadyjki bądź Niemki cieszyły się już możliwością głosowania. Amerykanki nadal upominały się o prawo, które ich rodacy ustanawiali w Europie⁵¹.

Amerykanki, działające w IWSA, popierały sufrażystowskie aspiracje kobiet innych narodowości. Catt – przewodnicząca IWSA – apelowała do prezydenta, by w składzie misji do ogarniętej rewolucją Rosji, uwzględnił Fryderyka C. Howa. Podkreślała, że: „jest [on] szczerze oddany sprawie przyznania praw wyborczych kobietom i będzie czynił wszystko co w jego mocy, by pańskie [prezydenckie] przesłanie na temat demokracji dotarło zarówno do Rosjan, jak i do Rosjanek”⁵². Kierując do Wilsona swą prośbę, Catt pisała: „zapewniam Pana, że kobiety w Ameryce, tak samo jak i Rosjanki, zwracają ku Panu swój zmęczony, ale pełen nadziei wzrok. Wierzimy, że jest Pan, Panie Prezydencie, nie tylko

⁴⁸ Portorykańscy mężczyźni otrzymali amerykańskie obywatelstwo na mocy the Johnes – Shafroth Act w lutym 1917. *Newton Diehl Baker to Woodrow Wilson, 13.02.1917, The Papers...*, vol. 41, s. 278.

⁴⁹ *Carrie Chapman Catt to Woodrow Wilson, 13.06.1918, The Papers...*, t. 48, s. 304.

⁵⁰ *Helen Hamilton Gardiner to Woodrow Wilson, 10.06.1917, The Papers...*, t. 42, s. 474.

⁵¹ C. C. Catt, *Woman Suffrage...*, s. 338.

⁵² *Carrie Chapman Catt to Woodrow Wilson, 04.05.1917, The Papers...*, t. 42, s. 215.

przywódcą w walce o demokrację dla mężczyzn, ale także liderem w marszu ku pierwszej prawdziwej demokracji dla całej ludzkości”⁵³. Międzynarodowe inspiracje amerykańskich sufrażystek wyrażały się także w stwierdzeniach, że po ratyfikacji poprawki Amerykanki pomogą Stanom Zjednoczonym w ich misji reformowania i demokratyzowania całego świata. Będą czynnie i tłumnie uczestniczyć w wojnie o demokrację, w której ginęli amerykańscy chłopcy⁵⁴.

Odwolywanie się do kontekstu międzynarodowego, szczególnie w przypadku sufrażystek z NWP, służyć miało także wywarciu nacisku na prezydenta i kongresmanów. Miało ono uzmysłwić amerykańskim politykom, jak na wizerunek Stanów Zjednoczonych może wpłynąć wiadomość na temat pikiet pod Białym Domem czy też o spaleniu kukły prezydenta. Susan White ironicznie przypuszczała: „Być może niektóre z zagranicznych pism satyrycznych przypominały piosenkę o »Dziewczynie, którą pozostawił«; bo faktem jest, że historia ta przekroczyła ocean, jako mniej lub bardziej subtelne przypomnienie, jak czują się amerykańskie kobiety, będąc wykluczone z demokracji, która przybywała do świata”⁵⁵. Przywoływana przez aktywistkę NWP amerykańska dziewczyna, uosabiała wszystkie obywatelki Stanów Zjednoczonych. Pozostawiona sama sobie przez prezydenta (a w domyśle, także przez jej męskich rodaków), z utęsknieniem czeka, kiedy demokracja zapuka także do jej drzwi. Symboliczne anty-prezydenckie aluzje czy też wiadomości na temat sufrażystowskich pikiet mogły zostać z powodzeniem wykorzystane przez propagandę wrogich państw trójprzymierza. Prasa w krajach Ententy, ze względu na cenzurę, nie mogła swobodnie decydować o swojej zawartości. Zarówno politykom, jak i obywatelom państw walczących u boku Stanów Zjednoczonych, nie zależało na przedstawianiu swojego sojusznika jako kraju niedemokratycznego. Bardziej przydane propagandowo były wzmianki na temat czarnych żołnierzy walczących w armii amerykańskiej niż wiadomości o kobietach protestujących przed siedzibą prezydenta.

Podsumowując, należy stwierdzić, że taktyki i retoryka stosowane przez NWP i NAWSA były w wielu punktach zbieżne. Ich wspólną osnowę stanowiły demokracja, wolność, samostanowienie i prawo jednostek do uczestnictwa w życiu politycznym bez względu na płeć. NAWSA starała się uczynić atut z pracy i służby wojennej kobiet. Przedstawiała swe działania na tle szerszego kontekstu międzynarodowego, porównując sytuację Amerykanek z pozycją i prawami kobiet w innych krajach. NWP stosowała bardziej radykalne działania i ostrzejsze słowa wymierzone przede wszystkim w prezydenta. NAWSA z kolei widziała w Wilsonie mesjasza, który miał przynieść Amerykankom prawa wyborcze.

⁵³ Ibidem, s. 216.

⁵⁴ R. Schaffer, *America...*, s. 91.

⁵⁵ S. White, *Militant...*, s. 11.

Taktyka Stowarzyszenia zakładała wystrzeganie się kontrowersyjności, „kobiece” zachowanie, umiarkowanie i rozsądek. Działaczki Stowarzyszenia przedstawiały przyszłe wyborczynie jako łączące w sobie najlepsze cechy „męskie” z cennymi pierwiastkami „kobiecy”. Amerykanki były, według nich, zarówno racjonalne, pragmatyczne i opanowane, jak też łagodne, wyzbyte agresji, opiekuńcze, skłonne do kompromisu. Konstrukcję takiego wizerunku umożliwiło, jak postaram się pokazać w końcowej części pracy, przeciwstawienie białych Amerykanek kobietom i mężczyznom o innym kolorze skóry i pochodzeniu etnicznym.

Stanowisko Wilsona wobec poprawki Susan B. Anthony

Zarówno bojowo nastawiona Krajowa Partia Kobiet, jak i bardziej umiarkowane Stowarzyszenie uważały prezydenta Stanów Zjednoczonych za osobę, której zaangażowanie będzie miało decydujący wpływ na uzyskanie prawa głosu przez Amerykanki. Woodrow Wilson przeszedł znaczną ewolucję w poglądach na temat przyznania praw wyborczych kobietom. Początkowo stanowczo wypowiadał się przeciwko tego typu krokom. Jego poglądy były charakterystyczne dla południowego gentlemiana, twierdzącego, że miejsce i działalność kobiet powinny się ograniczać do domu i sfery prywatnej. Zdanie na ten temat prezydent zmienił około 1915 roku, kiedy głosował za prawami wyborczych dla Amerykanek w stanie New Jersey, którego był mieszkańcem⁵⁶. Wpływ na zmianę poglądów miało zapewne zaangażowanie w ruch progresywny oraz działania Helen Gardiner, sufrażystki, pisarki i wpływowej osobistości w waszyngtońskich kręgach, która była bliską znajomą prezydenta⁵⁷. Jako pochodzący z Południa demokrata, Wilson początkowo opowiadał się za przyznaniem praw wyborczych kobietom przez poszczególne jednostki terytorialne. Argumentował to suwerennością poszczególnych stanów. Przeciwny był rozwiązaniu tej sprawy na szczeblu federalnym poprzez uchwalenie poprawki do konstytucji⁵⁸.

Lata wojny, a także wpływ i zaangażowanie jego drugiej żony Edith, zmusiły Wilsona do zmiany poglądów. Produkcja zbrojna oraz wyjazd mężczyzn na front zmusiły Amerykanki do włączenia się do działań związanych z wojną. W liście do jednego z klubów kobiecych w Kolorado Wilson podkreślał, że prawa wyborcze idą w parze ze służbą państwu. Przyznawał, że poprzez pracę wojenną Amerykanki udowodniły swą pełną zaangażowania i lojalności postawę

⁵⁶ L. M. Young, *In the Public Interest. The League of Women Voters, 1920–1970*, New York: Greenwood Press, 1989, s. 18–19.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 28.

⁵⁸ *Remarks to Woman Suffrage Delegation, 30.06.1914, The Papers...*, t. 30, s. 226.

patriotyczną⁵⁹. Prezydent musiał także wziąć w swych działaniach pod uwagę siłę i popularność ruchu sufrażystowskiego, do którego formalnie należało ponad dwa miliony kobiet. Do ewolucji jego poglądów być może przyczyniły się także nieustające i dość kłopotliwe pikiety przed Białym Domem.

Prezydent poparł starania na rzecz uchwalenia poprawki Susan B. Anthony 9 stycznia 1918 roku, dzień przed głosowaniem w tej sprawie w Izbie Reprezentantów i rok po rozpoczęciu pikiet wokół Białego Domu przez NWP. Podczas przesłuchań w Komisji Kongresowej do Spraw Praw Wyborczych (Suffrage Committee) Wilson podkreślił, że jeśli kongresmani pytają o jego osobiste zdanie w tej sprawie, to: „bardzo szczerze i chętnie radzi im, aby głosowali za poprawką, jako że jest ona aktem prawdy i sprawiedliwości oddanym kobietom w kraju i na całym świecie”⁶⁰. Do jego poparcia dla poprawki przyczyniła się wojna i wyjątkowe okoliczności ją spowodowane. Prezydent w przemówieniu przed komisją kongresową podkreślał lojalność i zaangażowanie Amerykanek, ich oddaną służbę i pracę w organizacjach charytatywnych⁶¹. Podobnie jak sufrażystki z NAWSA, Wilson zwracał uwagę, że Stany Zjednoczone dają swymi działaniami przykład innym narodom. Europejczycy, według niego: „oczekują, że wielka, potężna, słynna demokracja na zachodzie poprowadzi ich ku nowej przyszłości, na którą tak długo czekali; i myślą, w swojej logicznej prostocie, że demokracja oznacza, że kobiety powinny odgrywać swoją rolę w polityce razem z mężczyznami i na równych z nimi prawach”⁶². Zadaniem narodu amerykańskiego jest propagowanie demokracji na świecie. Cel ten, argumentował Wilson, nie zostanie osiągnięty tak długo, jak obywatele innych państw będą mogli zarzucić Amerykanom niekonsekwencję ich własnych poczynań. „Prości” mieszkańcy państw europejskich potrzebują namacalnych dowodów, że Stany Zjednoczone działają zgodnie z hasłami, które głoszą. Przekonają się o tym w momencie zapewnienia praw wyborczych Amerykankom.

W kolejnych miesiącach Wilson podejmował szereg inicjatyw na rzecz uchwalenia poprawki. Zwrócił się bezpośrednio do senatorów z Partii Demokratycznej, prosząc o głosowanie za prawem głosu dla kobiet. W liście do jednego z nich podkreślał, że od poparcia poprawki może zależeć przyszły rozkład głosów w Senacie i sukces wyborczy Partii Demokratycznej. Tylko dzięki kontroli Kongresu przez demokratów możliwe miało być, według prezydenta, dalsze prowadzenie misji wojennej przez Stany Zjednoczone. By wygrać wojnę

⁵⁹ Woodrow Wilson to the Jane Jefferson Club of Colorado, 07.08.1916, *The Papers...*, t. 37, s. 536–7.

⁶⁰ *Wilson Backs Amendment to Woman Suffrage*, „The New York Times”, 10.10.1918, s. 1.

⁶¹ *From the Publicity Department of the Women's Bureau of the Democratic National Committee for Immediate Release*, 09.10.1918, *The Papers...*, t. 46, s. 80–81.

⁶² *An Address to the Senate*, 30.09.1918, *The Papers...*, vol. 51, s. 276.

i uczynić świat bezpiecznym dla demokracji, senatorowie z Partii Demokratycznej muszą głosować za poprawką Susan B. Anthony⁶³. Po raz kolejny prezydent podkreślał, że Amerykanki zasłużyły na prawa wyborcze swoim zaangażowaniem w czasie działań wojennych. Wypowiedź Wilsona pokazuje, jak silny i wpływowy musiał być ruch sufrażystowski. Żądania sufrażystek miały na tyle silny oddźwięk w społeczeństwie, że ich uwzględnienie mogło przysporzyć Partii Demokratycznej wielu zwolenników i zdecydować o wyborczym sukcesie bądź porażce.

Przed pierwszym głosowaniem 30 września 1918 roku nad poprawką w Senacie, Prezydent przekonywał senatorów, mówiąc: „Uczyniliśmy kobiety partnerami w tej wojnie; czyż nie powinny być one naszymi partnerami nie tylko w poświęceniu i znoju, ale także w prawach i przywilejach?”⁶⁴ To słynne i często cytowane zdanie zawierało w sobie zarówno argumenty na temat demokracji jak i swobód obywatelskich. Podkreślało także znaczenie udziału Amerykanek w wysiłku wojennym na froncie domowym. Prezydentowi Wilsonowi udało się za pomocą jednej frazy spuentować wyrafinowaną retorykę obu organizacji sufrażystowskich w Stanach – Krajowej Partii Kobiet i Krajowego Amerykańskiego Stowarzyszenia na Rzecz Przyznania Praw Wyborczych Kobietom.

Ku prawdziwej demokracji?

Kwestia powiązań pomiędzy prawami wyborczymi dla kobiet a demokratyczną retoryką komplikuje się, jeśli w analizie uwzględnimy kategorię rasy. Spojrzenie na ruch sufrażystowski z tej perspektywy kompletnie zmienia optykę i pozwala na sformułowanie odmiennych wniosków.

Po pierwsze, w czasie I wojny światowej kobiety nie były jedyną grupą pozbawioną wolności obywatelskich. Czarni mieszkańcy Stanów Zjednoczonych oraz Indianie byli w o wiele gorszej sytuacji społeczno-politycznej. Białe Amerykanki z klasy średniej i wyższej były w pierwszych dekadach dwudziestego wieku grupą wpływową i dobrze zorganizowaną. Zdołały wykorzystać wysiłek wojenny Ameryki i swoje w nim zaangażowanie do własnych celów, czyli do uzyskania praw wyborczych. Podobna taktyka nie sprawdziła się w przypadku czarnych Amerykanów. Chociaż próbowali zastosować tę samą retorykę, jaką posługiwała się NWP podczas pikiet Białego Domu w 1917 roku, nie odnieśli sukcesu. Po zamieszkach spowodowanych napłynięciem zbyt wielu czarnych z Południa do nieprzygotowanego na to St. Louis w lecie 1917 roku, w Nowym Yorku odbyła się

⁶³ Woodrow Wilson to Josiah Oliver Wolcott, 09.05.1918, *The Papers...*, t. 47, s. 577–8; J. Daniels, *The Wilson...*, s. 524.

⁶⁴ G. Collins, *America's Women. Four Hundred Years of Dolls, Drudges, Helpmates, and Heroines*, New York: Harper Collins, 2003, s. 311.

milcząca parada protestu, w której uczestniczyło około 1500 członków czarnej społeczności. Nieśli oni transparenty z napisami, które bardzo przypominały hasła przywoływane przez NWP, na przykład: „Panie Prezydencie, dlaczego nie uczynić AMERYKI bezpiecznej dla demokracji?” Jeden z transparentów, który został skonfiskowany przez policję, głosił: „Przynies demokrację do Ameryki, zanim ją zanieziesz do Europy”⁶⁵, jednoznacznie zarzucając prezydentowi hipokryzję i niedostrzeganie problemów społecznych i politycznych we własnym kraju. Jednak amerykańska czarna mniejszość była dostatecznie silna i zorganizowana dopiero kilka dekad później, w latach sześćdziesiątych, kiedy to jej głos i domaganie się praw obywatelskich nie mogły zostać zignorowane.

Co więcej, same sufrażystki, wśród nich prominentne działaczki NAWSA, jak Catt czy Shaw, w swoich wypowiedziach i kampaniach używały argumentów szowinistycznych i rasistowskich. Podkreślały swoją wyższość w stosunku do Amerykanów innych ras i pochodzenia etnicznego. Nie przeszkadzało im to w przyjęciu roli pokrzywdzonych obrończyni demokracji i prawa do stanowienia dla kobiet.

Retoryka demokratyczna pojawiała się w wypowiedziach sufrażystek już przed wojną. W wydanym w 1914 roku pamflecie *Do You Know? (Czy wiesz?)*, Catt podkreślała, że przyznanie praw wyborczych kobietom „zwiększy liczbę rodowitych wyborców; że na każde sto białych imigrantek przypada 129 mężczyzn, podczas gdy wśród imigrantów azjatyckich mężczyźni przewyższają kobiety w proporcji dwa do jednego”⁶⁶. Argumentacją na rzecz przyznania praw wyborczych (białym) kobietom były stosunki rasowe. Przewodnicząca Stowarzyszenia jasno określała, które grupy amerykańskiego społeczeństwa zasługują na dopuszczenia ich do urn wyborczych i do udziału w życiu politycznym. Na pierwszym miejscu powinni się tam znaleźć biali Amerykanie, w tym także kobiety. Kolejną grupą, która może zostać w tym wypadku wzięta pod uwagę, mieli być imigranci z Europy. Można się domyślać, że Catt miała tu na uwadze przybyszów z północnej i zachodniej części kontynentu. Dwie wyżej wymienione społeczności szczęśliwie charakteryzowały się wysokim procentowym udziałem kobiet.

W wypadku przyznaniu praw wyborczych Amerykankom, mniejszy udział w polityce miałyby niepożądane grupy społeczne. Według Catt, społeczności Chińczyków czy Wietnamczyków stały niżej na drabinie kulturowego rozwoju. Przeciwwagą dla nich były białe „cywilizowane” kobiety, które pracowały nad „moralnym podniesieniem” ludzkości. W „naturalny” i oczywisty sposób we wszystkich przedmiotach przewyższały „dzikich Azjatów” czy też czarnych. Bez-

⁶⁵ R. Ferrell, *Woodrow Wilson...*, s. 217.

⁶⁶ C. C. Catt, *Do You Know?*, s. 9. New York, 1914, *The League of Women Voters Papers*, Series V, s. 9.

spornym był fakt, że należały im się prawa wyborcze. Ich uzyskanie miałyby pozytywny wpływ na kondycję amerykańskiej polityki.

W *Do You Know?* Catt, na dwóch przeciwstawnych krańcach rozwoju kulturowego, umieściła „niecywilizowanych kolorowych” i „oświecone kobiety”. Zabieg ten pozwolił jej na ukazanie Amerykanek jako przedstawicielek białej rasy. Miały być one utożsamiane z kulturą, pragmatyzmem, racjonalnością. Oprócz rozsądku i innych „męskich” cech, Amerykanki wniosłyby też do sfery publicznej „pierwiastki kobiece” – moralność i „ucywilizowanie”.

W ksenofobicznej prowyborczej argumentacji przodowały sufrażystki z Południa. Aby przekonać mężczyzn Południowców do opowiedzenia się za przyznaniem praw Amerykankom, twierdziły, że głosy białych wykształconych i cywilizowanych kobiet przeciwważą głosy niepiśmiennych kolorowych mężczyzn, którym nie zdołano odebrać praw wyborczych na Północy. Suфраżystki, zwłaszcza na Południu, odcinały się także od organizacji i klubów czarnych kobiet. Walka o prawa wyborcze dla kobiet ograniczała się dla nich do zagwarantowania ich białym Amerykankom. Świadczyły o tym chociażby hasła, jakie miały na swych transparentach sufrażystki w czasie pikiet przed Białym Domem. Wzywały one do zagwarantowania praw wyborczych *dwudziestu milionom* kobiet, nie uwzględniając w ten sposób pięciu milionów czarnych Amerykanek. Oskarżając rząd o obłudę i hipokryzję przy szafowaniu hasłami na temat obrony demokracji, białe sufrażystki same odmawiały praw obywatelskich kolorowym mieszkańcom i mieszkankom swojego kraju. Prawdziwa demokracja, o którą walczyły NAWSA i NWP, miała przynieść wolność i prawo do samostanowienia białym kobietom, a nie wszystkim Amerykankom. W oczywisty sposób kwestionowało to jej „prawdziwość”.

Toward the Real Democracy?

The Strategy of American Women's Suffrage Movement During World War I

The article concerns the strategies and activism of two suffrage organizations: National American Woman Suffrage Association (NAWSA) and National Woman's Party (NWP), during the years of World War I. Aiming to guarantee the voting rights to American women, the suffragists aptly made use of the socio-political conditions of the wartime. NAWSA encouraged American women to join the war effort. It alluded to the active engagement of women at the Home Front as the proof of their political maturity and readiness for equal suffrage. Militant and pacifist NWP chose a more radical and controversial strategy (as picketing the White House or going on hunger strike). They argued that democratic rhetoric used by the American government during the wartime was contradictory to their denial of suffrage to American women. NAWSA, as well,

mentioned democracy and freedom in its claim for the voting rights for women. At the same time, American suffragists used racist argument in order to win their cause. Black women, presented as not civilized enough to cherish the rights and privileges of American democracy, were excluded from suffragists' demand for the voting rights.